

Szanty, Lubię długo spać

W kilwaterze dziennych zdarzeń
Szybko mija czas
A ja mam wciąż dwadzieścia lat

Przez różowe okulary
Patrzę na ten świat
I już nie wiem sam, dokąd wiecznie gnam

Lubię długo spać
W książkach szukać mądrych rad
Chciałbym chować psa
I opłynąć świat
Łapiąc w żagle wiatr

W koło wszystkich znam
W głowie trochę pusto mam
Przyjdzie jednak dzień
Że to zmieni się
I wymierzę w cel

Przetrawiłem już nie jeden
Rozczarowań smak
A zmieniać świat już mi chęci brak

W labiryncie krętych ścieżek
Odnalazłem trakt
Którym dziś z szantą chciałbym iść